

Krystyna Janda (o.t.)

# Jak trzeba to się rozbieram



Aktorka  
zrobi  
wszystko  
dla dobrej  
roli

► STR. 14

# Jak trzeba to się rozbiera



1985 rok:  
Artystkę rozbierali nie tylko polscy reżyserzy, lecz także szwajcarscy, np. w filmie „Zar”

## Krystyna Janda (61 l.)

1982 rok  
„Przesłuchanie”  
to jeden  
z najważniejszych  
filmów w karierze  
Jandy. Aktorka  
kilkakrotnie musiała  
się rozebrać



**K**rystynę Jan-  
dę (61 l.)  
reżyserzy  
rozbierali-  
by częściej, ale ona  
tak łatwo nie dawa-  
ła ściągać z siebie  
ubrań. Według  
portalu Nudogra-  
fia.pl pokazała się  
w 18 nagłych scen-  
ach i pobiła takie  
piękności, jak Bar-  
bara Brylska  
(72 l., z liczbą 15  
scen) czy Mar-  
ta Klubowicz  
(50 l., 11 scen).

I zawsze  
wygląda-  
ła ape-  
tycznie.

Podziwia-  
liśmy jej  
talent, urodę  
i ciało w takich  
filmach jak  
„Bella Donna”,  
„Przesłuchanie”,  
„Dyrygent”, „Gra-  
nica”. Piękna, smu-  
kła, z naturalnymi  
kształtami. Nie ską-  
piła widzom swoich  
wdzięków, jednak  
nigdy nie rozbiera-  
ła się ot tak, bez  
namysłu i artystycz-  
nej potrzeby.

– Odmawiałam  
(młoda aktorka)  
roli, jeśli uznałam,  
że zdanie, które  
mówię w scenariu-  
szu lub sztuce, godzi  
w mój światopogląd,

etykę, narusza moją  
intymność lub god-  
ność, mimo że gra-  
łam rolę, postać,  
nie grałam sie-  
bie – zwraca się  
na swojej stronie  
artystka i dodaje,  
że sceny rozbiera-  
ne były omawiane  
zawsze szczegółowo.  
– Zanim podpisa-  
łam umowę, zanim  
zaczęliśmy krę-  
cić, reżyser uwa-  
żał za swój obowią-  
zek porozmawiać  
ze mną i wyjaśnić  
mi, uzasadnić ich  
konieczność. Pod-  
pisywałam, że się  
na nie zgadzam,  
ale jeśli reżyser  
wymyślił nową sce-  
nę, której nie było  
w scenariuszu, lub  
zasadniczo zmienił  
koncepcję tych scen,  
mogłam odmówić  
jej zagrania. I nie-  
raz odmawiałam  
– opowiadała.

A czy nadal roze-  
brałyby się?

– Dziś zagrała-  
bym w takiej sce-  
nie (...) jeśli temat  
byłby równie waż-  
ny, a scena arty-  
stycznie uzasadnio-  
na i niezbędna – jak  
w „Przesłuchaniu”.  
O wstydzie w takim  
wypadku nie ma  
mowy – wyznała  
jeszcze nie tak daw-  
no aktorka. **ART**

Można wygrać  
1000 zł

Już w piątek wielki  
plebiscyt na SEKSBOMBĘ PRL-u